2010

OKRZESZYN – PETŘYKOVICE (Po granicy)

Jest na południowym skraju Gór Kamiennych, pomiędzy pasmem Gór Kruczych a pasmem Zaworów, bardzo ciekawe miejsce zwane Workiem Okrzeszyna. To naprawdę kraniec naszego państwa. Dojeżdża się tam przez Chełmsko Śląskie, które samo jest miejscem bardzo interesującym i godnym zwiedzenia oraz przez Uniemyśl – małą, ale bardzo starą wieś leżącą na wysokości 490-530m npm.

Przejeżdżając przez te miejscowości warto przynajmniej rzucić okiem na barokowe kamienice z podcieniami zajmujące całą północną pierzeję Rynku w Chełmsku Śląskim (dawnym Schömberg) oraz na malowniczą ruinę kościoła w Uniemyślu. Droga, którą jedziemy to tzw. „droga głodu". Powstała po zamieszkach głodowych wywołanych przez tkaczy z okolic Chełmska Śląskiego w 1847 roku.

Musiało interweniować wojsko a dla uspokojenia nastrojów podjęto roboty publiczne, polegające między innymi na budowie szosy do Okrzeszyna. Do pracy przy tej budowie zatrudniono głodujących tkaczy, dzięki czemu zapewniono im przynajmniej minimalne źródło utrzymania. Później droga ta stanowiła dogodne połączenie dla turystów kierujących się do słynnego „skalnego miasta" w Adršpachu. Jadąc przez Uniemyśl miniemy (po prawej stronie) dawną, zabytkową karczmę (o unikalnej już konstrukcji wieńcowo-przysłupowej).

W Okrzeszynie mijamy kościół i zatrzymujemy się w rejonie przystanku autobusowego. W stronę kościoła pójdziemy już pieszo. Okrzeszyn, dawny Albendorf, to wieś leżąca nad potokiem Szkło. Ciekawostką jest, że potok ten razem ze swymi dopływami należy do zlewiska Morza Północnego- płynie w stronę Czech. Okrzeszyn to bardzo stara wieś założona przez Czechów, choć od 1289 roku przez ponad 100 lat była częścią księstwa świdnickiego. Książę Bolko II nadał te ziemie klasztorowi cystersów z Krzeszowa. I choć w 1392 r. obszar wsi powrócił do korony czeskiej, pozostał jednak własnością krzeszowskiego klasztoru aż do sekularyzacji dóbr klasztornych w 1810 roku. W XVIII wieku była to już bardzo bogata wieś. W okolicy funkcjonowały kopalnie węgla kamiennego i kamieniołomy. W 1840 r. w Okrzeszynie były 124 domy, kościół parafialny, kościół cmentarny, browar i gorzelnia, dwa młyny wodne i kopalnia węgla. W połowie XIX wieku w wyniku upadku tkactwa chałupniczego doszło do zamieszek, o których wspomniano wyżej, lecz później, dzięki rozwojowi górnictwa węgla i turystyce, Okrzeszyn znowu odżył. Tu było popularne przejście graniczne łączące Kamienną Górę (wtedy Landeshut) z Trutnovem. Złote lata to koniec XIX i początek XX wieku. Kopalnia działała aż do 1925 roku. Rozwój turystyki, kopalni i zakładów włókienniczych w Chełmsku Śląskim i Uniemyślu spowodował, że w 1899 roku do Okrzeszyna dopro-

wadzono prywatną linię kolejową z Kamiennej Góry (nazywała się Ziedertalbahn).
Ze swej strony Czesi doprowadzili kolej do Petřikovic. Jednak do planowanego połączenia obu kolei nie doszło, choć brakowało tylko odcinka o długości około 3km.
Po 1945 roku nie uruchomiono już przejścia granicznego. Nie wznowiono też wydobycia węgla kamiennego, natomiast prowadzono intensywne poszukiwania rud uranu, choć do eksploatacji złóż nie doszło. Turystyka całkowicie zamarła, była za to strażnica WOP (Wojsk Ochrony Pogranicza), postępował proces wyludniania. W 1970 roku zlikwidowano linię kolejową. Obecnie dzięki rozwojowi turystyki wieś ożywia się, funkcjonuje przejście graniczne – ale tylko piesze, wciąż jeszcze obowiązuje zakaz wjazdu samochodami.

Idąc drogą dochodzimy do kościoła Narodzenia NMP. Jest to barokowy kościół wzniesiony w 1724 r. na miejscu starszego, z wieżą dostawioną w 1856 r.

Za Zakładem Górniczym Okrzeszyn skręcamy w lewo udając się zielonym szlakiem, wytyczonym wzdłuż polnej drogi, prowadzącym pomiędzy Buczakiem (587m npm) a Bogorią (645m npm). Mijamy stary kamieniołom i docieramy aż do granicy państwowej.

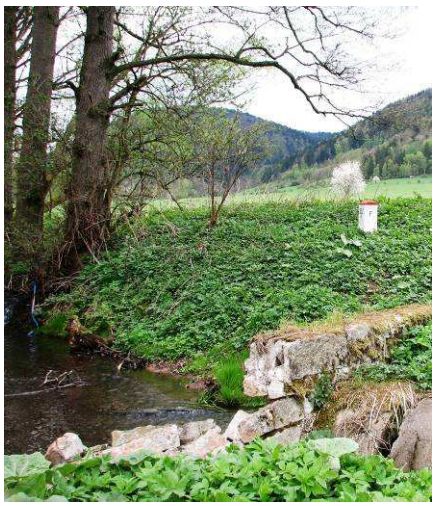

Na granicy skręcamy w lewo, w kierunku południowo-zachodnim, zgodnie z oznakowaniem zielonego, granicznego szlaku turystycznego. Po pewnym czasie drogę przetnie nam Beczkowski Potok, będący dopływem Szkła. Potok ten wypływa spod Mrowieńca w Górach Kruczych (w Czechach to Vrani hory) i przepływa przez miejscowość Bečkov, którą możemy zobaczyć w oddali. Wędrówka jest bardzo przyjemna – szczególnie gdy pogoda dopisze. Okolice Okrzeszyna są bardzo atrakcyjne przyrodniczo – występuje tu wiele gatunków chronionych roślin i zwierząt, m.in. storczyki, salamandra plamista czy żmija zygzakowata. Maszerując wzdłuż granicy łąką skrajem lasu a potem już lasem, zaczynamy się wspinać aż dochodzimy do miejsca

gdzie zielony szlak graniczny spotyka się z czeskim szlakiem w punkcie gdzie stoi Vinkleruv kříž. Stąd już tylko kawałek na szczyt góry Jansky vrch (697m npm). Na szczycie i na zboczach występują ciekawe formacje skalne. Na górze, na wysuniętej skale, urządzony jest punkt widokowy zabezpieczony metalową barierką. Wokół spotykamy szereg innych skał a także zasypane stare sztolnie, być może pozostałości po starych kopalniach węgla. Z góry otwiera się też widok na Zawory i Góry Krucze, a po czeskiej stronie na Teplicko-adršpaskie skaly i na pobliskie Petřikovice.

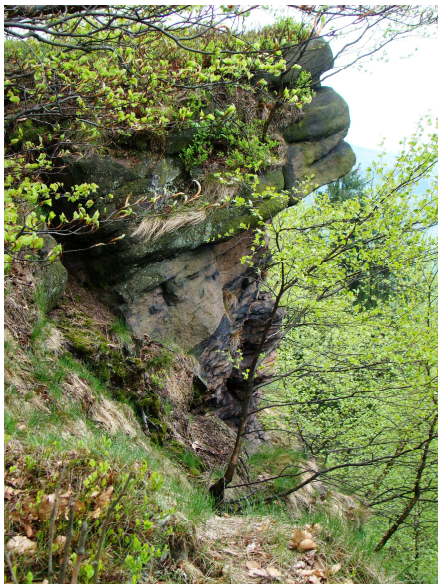

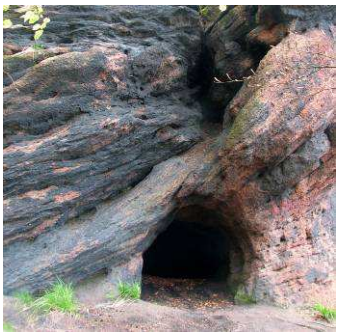

Wędrując dalej granicznym szlakiem zielonym w pewnym momencie odbijamy na południe, przechodząc na szlak żółty, żeby zahaczyć o Petřikovice. Idąc pod prąd potoku Szkło, który po czeskiej stronie nazywa się Petřikovický potok i jest

prawym dopływem Úpy w zlewisku Morza Północnego. Potok wypływa na wysokości 670-700m npm po polskiej stronie, płynie przez Uniemyśl i Okrzeszyn, potem przez Petřikovice (stąd jego czeska nazwa) i wpada do Úpy w Trutnowie. Drogą dochodzimy do przejścia granicznego i tuż za nim po prawej stronie możemy obejrzeć opuszczony kościół cmentarny pochodzący z końca XVI wieku.

Wracając do miejsca, gdzie zostawiliśmy samochody, mijamy jeszcze jedną z licznych tu przydrożnych kapliczek i kamienny krzyż pokutny.